

**Między prowincjonalizmem a  
nowoczesnością. Przeobrażenia  
Gdańska na tle procesów  
modernizacyjnych wschodnich  
prowincji Prus w XIX wieku, red. J.  
Dargacz, T. Krzemiński, Muzeum  
Gdańska, Instytut Historii im. Tadeusza  
Manteuffla Polskiej Akademii Nauk,  
Gdańsk 2022, ss. 555, il. 170.**

Andrzej Klonder

PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496

DOI: <https://doi.org/10.23858/KHKM71.2023.4>

<https://rcin.org.pl/dlibra/publication/276486>

**Jak cytować**

Klonder, A. (2023). Między prowincjonalizmem a nowoczesnością. Przeobrażenia Gdańska na tle procesów modernizacyjnych wschodnich prowincji Prus w XIX wieku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 71(4), 527–533.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 71 (4), 2023  
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496  
<https://journals.iaepan.pl/khkm>  
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

*Między prowincjonalizmem a nowoczesnością. Przeobrażenia Gdańska na tle procesów modernizacyjnych wschodnich prowincji Prus w XIX wieku*, red. J. Dargacz, T. Krzemiński, Muzeum Gdańska, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Gdańsk 2022, ss. 555, il. 170.

Wspólne wydawnictwo dwóch szacownych instytucji naukowych jest pokłosiem konferencji poświęconej dziejom Gdańska w stuleciu XIX, wydłużonym do lat I wojny światowej. W obradach odbywających się 12–13 listopada 2019 r. w Ratuszu Głównego Miasta Gdańska uczestniczyło kilkudziesięciu badaczy z całego kraju, historyków dziejów nowożytnych i najnowszych, sztuki i architektury, kultury materialnej, prawa, literatury oraz medycyny. Zajęli się oni okresem dziejów miasta nad Motławą zaniebawanym z różnych przyczyn w powojennej historiografii polskiej. Jak stwierdza we *Wstępie* do omawianego tomu (s. 7–9) Waldemar Ossowski, dyrektor Muzeum Gdańska, o nikłym dorobku badań nad gdańskim wiekiem dziewiętnastym przesądzała traumatyczna wojenna przeszłość owocująca przez długie lata negatywnym stosunkiem do niemieckości<sup>1</sup>. Starano się wręcz zacierać „dziedzictwo «sprusaczonego», dziewiętnastowiecznego Gdańska” (s. 7). Na domiar złego w czasie II wojny zaginęły podstawowe źródła — akta Magistratu z lat 1793–1807 oraz 1814–1920. W tej sytuacji naturalne było większe zainteresowanie polskich badaczy przebogatym zasobem źródłowym z XV–XVIII stulecia, z czasów przynależności Gdańska do Rzeczypospolitej, a zarazem epoki jego rozkwitu jako jednego z największych i najbogatszych miast handlowych naszej części Europy. Choć siła oddziaływania negatywnych czynników polityczno-psychologicznych z czasem malała, jednak wydany w roku 1998 czwarty tom syntezy dziejów Gdańska, dotyczący czasów niemiecko-pruskich nie mógł wypełnić istniejącej luki badawczej, choćby z uwagi na brak cząstkowych opracowań wielu zagadnień<sup>1</sup>. Dopiero dokonany w ostatnim ćwierćwieczu postęp polskich badań nad dziewiętnastowiecznymi dziejami ziem wchodzących wcześniej (do roku 1920 lub 1945) w skład Prus i Niemiec sprawił, że możliwa stała się realizacja celu wspomnianej na wstępie konferencji — próba odpowiedzi na pytanie, na ile dziewiętnastowieczny Gdańsk był — „czy raczej [...] bywał — miastem nowoczesnym, na ile zaś pozostał prowincjonalny i cywilizacyjnie zapóźniony?” (s. 9). Można też było osadzić problematykę gdańską w kontekście państwa pruskiego — jego regionów wschodnich (Pomorze, Śląsk, Mazury, Wielkopolska), centralnych (Berlin, Brandenburgia) czy zachodnich (Nadrenia, Westfalia).

Omawiany tom zawiera dwadzieścia cztery artykuły dwudziestu pięciu autorów z różnych instytucji naukowych Trójmiasta (m.in.: Instytut Historii PAN, Biblioteka Gdańska PAN, Uniwersytet Gdański, Muzeum Gdańska, Muzeum Emigracji w Gdyni, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Gdański Uniwersytet Medyczny), Bydgoszczy, Elbląga, Poznania, Szczecina i Torunia. Wśród nich znalazł się też badacz niemiecki związany z Uniwersytetem Szczecińskim (wcześniej z uczelniami w Berlinie i Gryfii) Jörg Hackmann. Do grona Autorów tomu weszli zarówno nestorzy historiografii gdańskiej (np. Edmund Kizik), jak i przedstawiciele młodszego pokolenia (np. Anna Krüger, Aneta Niewęglowska, Magdalena Staręga, Adam Szarszewski, Katarzyna Wojtczak) w ostatnim dwudziestolecu analizujący różne aspekty cywilizacyjnego rozwoju grodu nad Motławą, m.in. w po części już opublikowanych rozprawach doktorskich. Trud redakcji książki podjęli Janusz Dargacz, kierownik Działu Historii Muzeum Gdańska,

<sup>1</sup> Historia. 1998.

autor historii pobliskich kąpielisk nadmorskich w XIX w.<sup>2</sup> i redaktor zbiorowych monografii dzielnic — Chełma, Nowego Portu i Starego Przedmieścia<sup>3</sup> — oraz Tomasz Krzemiński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, badacz historii społecznej Polski i Niemiec, w tym dziejów cywilizacji w XIX–XX w.

Wydawnictwo otwiera artykuł Krzysztofa Rzepy *Metropolii wschodnich prowincji Prus droga do nowoczesności — podobieństwa i odrębności* (s. 10–48). Autor wskazuje na pogłębiające się po zjednoczeniu Niemiec (w 1871 r.) gospodarcze i cywilizacyjne zapóźnienie ich prowincji wschodnich wobec zachodnich i stołecznego Berlina. Dalej porównuje rozwój pięciu wielkich miast prusko-niemieckiego wschodu: Gdańska, Królewca, Poznań, Szczecina i Wrocławia. Zestawia dane o zaludnieniu, migracjach, rozwoju przestrzennym, w tym o procesie defortyfikacji, infrastrukturze technicznej i społecznej, wreszcie o śmiertelności i opiece medycznej. Spośród wspomnianych miast w przededniu I wojny światowej jedynie półmilionowy Wrocław osiągnął status rzeczywistej metropolii. Pozostałe — jak Gdańsk czy Poznań — słabsze demograficznie i gospodarczo, mimo wysiłków modernizacyjnych były skazane na pełnienie roli peryferyjnej. Dwa ostatnie zdystansował Szczecin czerpiący profity z bliskości aglomeracji wielkiego Berlina. Udało się natomiast pięciu miastom rozwinąć infrastrukturę techniczną na zbliżonym do zachodniego poziomie. Podobny sukces nie był już udziałem małych miast wschodu (do 25 tys. mieszkańców). W poszczególnych prowincjach dostęp do wodociągów miało tam 7–35% mieszkańców miast, podczas gdy w Nadrenii 76%. Wielkie miasta wschodu były więc „wyspami nowoczesności” (s. 43).

Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój miast był ich ustrój. Podstawy prawne działania samorządu miejskiego w państwie pruskim przedstawia Anna Tarnowska — *Pruskie ordynacje miejskie — od założeń teoretyczno-doktrynalnych do ram prawnych* (s. 50–64). Jak ważki to temat widać na przykładzie ordynacji miejskiej z 1853 r., która okazała się rozwiązaniem bardzo trwałym, stosowanym w Polsce niepodległej w miastach byłego zaboru pruskiego do roku 1933.

Współredaktor tomu Tomasz Krzemiński (*Przemiany cywilizacyjne w XIX w. na przykładzie wybranych miast Prus Zachodnich. Zarys problematyki*, s. 66–82) szkicuje obraz sytuacji głównie w małych miastach Ziemi Chełmińskiej, m.in.: Grudziądz, Chełmno, Brodnica, Golub. Jeszcze w połowie wieku XIX były one wyraźnie cywilizacyjnie zapóźnione w stosunku do zachodu i centrum Prus pod względem połączeń komunikacyjnych (zaniedbane piaszczyste drogi), stanu zabudowy (dominacja drewnianej), infrastruktury (ulice o nawierzchni gruntowej), stanu sanitarnego (woda z płytkich studni, rzeki albo jeziora, ścieki odprowadzane rynsztokami), wyposażenia mieszkań (meble skromne, miejscowego wyrobu). Zachodzące, zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec (w 1871 r.), przemiany — rozbudowa i umacnianie instytucji samorządowych, stabilizacja gospodarcza, dostępność kredytu — sprzyjały rozwojowi i modernizacji także niewielkich ośrodków. Powstawały wodociągi i kanalizacja, brukowano ulice, wytyczano chodniki. Działały gazownie, a później elektrownie, nowoczesne rzeźnie, hale targowe. Władze państwowe i miejskie wznosiły siedziby landratów i ratusze, gmachy szkół, poczty, sądów. Rozwinięto gęstą sieć połączeń kolejowych. Na zakończenie przytacza autor dwa świadectwa współczesnych z końca XIX w., oba potwierdzające wagę przemian, jakie w ostatnich dziesięcioleciach zaszły w ich miastach: Grudziądzu („umarł stary a narodził się nowy”) i Brodnicy „miasto [...] znacznie się podcywilizowało” (s. 80).

W kilku kolejnych artykułach omówiono przemiany cywilizacyjne — głównie przestrzenne oraz infrastrukturalne — w dużych miastach północy i wschodu Prus: Szczecinie, Elblągu, Toruniu i Bydgoszczy. Piotr Fiuk [*Szczecin — przeobrażenia z przelomu XIX i XX w. na tle*

<sup>2</sup> Dargacz J. 2020.

<sup>3</sup> Historie. 2018; Historie. 2019; Historie. 2021.

rozwoju uprzemysłowionych miast północnoeuropejskich (Berlin, Hamburg); s. 84–110] prezentuje syntezę ewolucji portu nad Odrą z uwzględnieniem takich czynników jak: rosnące znaczenie administracyjne i gospodarcze, defortyfikacja (po 1873 r.), wzorce urbanistyczne i architektoniczne nieodległej stołecznej aglomeracji berlińskiej. Porównuje dokonania projektantów i budowniczych Szczecina z architekturą największych europejskich metropolii — Paryża, Wiednia, Budapesztu czy Barcelony.

Podobny, syntetyzujący charakter ma opracowanie Bogny Derkowskiej-Kostkowskiej — *Bydgoszcz. Rozwój przestrzenno-architektoniczny w czasach zaboru pruskiego i czynniki go stymulujące* (s. 154–177). Wykorzystując bogaty dorobek badań cząstkowych — zwłaszcza z ostatniego ćwierćwiecza — Autorka przedstawia bujny, szczególnie intensywny w drugiej połowie XIX i u progu XX stulecia, rozwój miasta, zarówno jego potencjału demograficznego i gospodarczego, jak też infrastruktury technicznej i społecznej. Przemianę niewielkiej peryferyjnej mieściny państwa pruskiego w duże nowoczesne miasto — określane przed I wojną światową jako „mały Berlin” — stymulowały: najpierw budowa łączącego systemu wodne Wisły i Odry Kanału Bydgoskiego, a później powstanie ważnego węzła kolejowego. Rozwojowi sprzyjały również wysoka ranga administracyjna (stolica rejencji) oraz rozbudowa garnizonu, jednak bez hamujących rozwój przestrzenny miasta założeń fortecznych. Funkcje twierdzy pełnił natomiast pobliski, nadgraniczny Toruń. Skutki — dla miasta nie tylko negatywne — istnienia, rozbudowy i modernizowania tamtejszych fortyfikacji (od roku 1818 do I wojny światowej) przedstawia Adam Kowalkowski — *Wpływ fortecznych ograniczeń budowlanych na rozwój przestrzenny Torunia* (s. 130–152). Podobnie tylko jednego, choć ważnego, czynnika wpływającego na rozwój w końcu XIX w. największego ośrodka przemysłowego wschodniej części Prus dotyczy artykuł Jerzego Domino — *Wpływ kolei na zmiany przestrzenne Elbląga* (s. 112–129).

Na niezwykle ważnym — w XIX i XX stuleciu podlegającym zmianom rewolucyjnym — elemencie infrastruktury miejskiej skupia uwagę Tomasz Sypniewski — *Rozwój struktury wodociągowo-kanalizacyjnej w Bydgoszczy i Grodnie — analiza porównawcza* (s. 178–202). Czyniąc Grodno jednym z dwóch przedmiotów analizy, odważnie wykracza poza zakreślone w podtytule pracy zbiorowej ramy geograficzne Prus/Niemiec. Dochodzi przy tym do wniosków dość zaskakujących w świetle powszechnej opinii o infrastrukturalnym zacofaniu ziem włączonych w wyniku rozbiorów do Rosji w stosunku do tych, które znalazły się w granicach Prus. Bydgoszcz uzyskała nowoczesny wodociąg w roku 1900, zaś kanalizację w 1907. Później cały system był konsekwentnie rozbudowywany i modernizowany. Wodociągi w rosyjskim, gubernialnym Grodnie ruszyły już w 1876 r. Natomiast do II wojny światowej polskie, powiatowe Grodno nie doczekało się uruchomienia kanalizacji budowanej od roku 1934. Liczące ok. 60 tys. mieszkańców miasto nad Niemnem trudno wówczas porównywać z prężnym centrum gospodarczym, jakim w latach trzydziestych stała się Bydgoszcz — największe miasto powiatowe w Polsce (ok. 140 tys. mieszkańców). Przykład dwóch centrów miejskich skłania Autora do stwierdzenia: „trudno tu mówić o jakimś istotnym zacofaniu techniczno-cywilizacyjnym dużych ośrodków miejskich położonych na kresach wschodnich w stosunku do miast leżących na terenie wschodnich rubieży państwa niemieckiego” (s. 200). Ostateczna jego weryfikacja będzie najpewniej efektem zapowiadanych przez Autora szerszych badań nad technicznymi systemami zaopatrzenia ludności w wodę na ziemiach polskich w okresie zaborów i II Rzeczypospolitej.

Opracowania przedstawione powyżej tworzą kontekst porównawczy dla obszernej prezentacji problematyki samego Gdańska. Blok „gdański” tomu złożony z szesnastu artykułów otwierają teksty poświęcone panującym tu warunkom sanitarnym i zdrowotnym. Zofia Maciakowska („*Verpestung der Luft, Gestank in den Strassen und in den Wohnungsräumen*”). Stan infrastruktury wodno-kanalizacyjnej Gdańska przed 1868 r.; s. 204–223) przedstawia wszech-

stronny obraz urządzeń służących odprowadzaniu ścieków (kanalizacja) oraz zaopatrywaniu w wodę do konsumpcji i celów gospodarczych (cieki i zbiorniki wodne, studnie, wodociągi). W pierwszej połowie XIX w. powszechnie stosowano systemy znane z czasów średniowiecza i wczesnej nowożytności z czasem, mimo cząstkowych napraw lub przebudów, znajdujące się w coraz gorszym stanie technicznym i mniej wydajne. Z podobnymi problemami mierzyła się wówczas większość dużych miast kontynentu, w tym także Prus, jednak jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX w. Gdańsk bywał nazywany „najbardziej niezdrowym miastem Europy” (s. 221). Zarówno władze (miejskie i państwowe), jak i środowiska lekarskie i inżynierskie zdawały sobie sprawę z potrzeby stworzenia nowoczesnej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. O korzystnym wpływie tego typu instalacji na zdrowotność mieszkańców przekonywał przykład tych centrów angielskich, w których takowa już działała. Nowe wodociągi i kanalizację uzyskał Gdańsk szybko. Okoliczności tej fundamentalnej zmiany przedstawia Katarzyna Anna Wojtczak „*Największym kapitałem miasta jest zdrowie jego obywateli*”. *Kuliszy powstania i proces budowy gdańskiego systemu wodno-kanalizacyjnego (1864–1871)* (s. 224–243). Budowa ruszyła w roku 1868, zaś cały system działał od roku 1871. Składały się nań ujęcie wody z wzniesienia w podgdańskim Pręgowie, wielki (istniejący do dziś) zbiornik na jednym ze wzgórz dzielnicy Orunia, przepompownia, przewody wzdłuż ulic, przyłącza domowe, naturalna oczyszczalnia ścieków — pola filtracyjne. Tworząc wzorowany na realizacjach brytyjskich całościowy system wodociągowo-kanalizacyjny, gdańszczanie wyprzedzili pod tym względem stołeczny Berlin, byli też pionierami takiego kompleksowego rozwiązania w całej Europie kontynentalnej. Nowatorski system działający w Gdańsku przez kilka dziesięcioleci był obiektem zainteresowania specjalistów przygotowujących podobne inwestycje w innych miastach europejskich i — co równie ważne, o ile nie ważniejsze — znacząco poprawił jakość i długość życia jego mieszkańców. Adam Szarszewski i Bartłomiej Siek (*Szpitala Gdańska w XIX w. Tylko prowincjonalizacja czy już upadek?*; s. 244–259) skupiają uwagę na postępującym przez cały wiek XIX procesie medykalizacji szpitali — ich przemianie z instytucji opiekuńczych typu przytułku w placówki lecznicze. Monografia tego procesu pióra A. Szarszewskiego ukazała się w 2007 r.<sup>4</sup> Do lat pięćdziesiątych XIX w. miasto dysponowało tylko jednym zakładem leczniczym, w miarę rosnących potrzeb rozbudowywanym do wybuchu I wojny światowej. W drugiej połowie stulecia rozpoczęły pracę dwa szpitale o charakterze wyznaniowym — protestancki (szpital diakonis) i katolicki (szpital boromeuszek). Co do tytułowego pytania trudno mówić o „upadku” gdańskiego szpitalnictwa, skoro pod względem fachowym nadszała za nowymi osiągnięciami medycyny — po siedmiu latach od odkrycia Kocha zorganizowano laboratorium mikrobiologiczne (1889 r.), a pracownię rentgenowską po pięciu od odkrycia Röntgena (1900 r.). Grupę opracowań dotyczących szeroko pojętych stanu higieny i zdrowotności w mieście zamyka artykuł Anny Krüger — *Nowoczesne nekropolie. Powstanie i rozwój cmentarzy przy Wielkiej Alei w Gdańsku w 2 poł. XIX w.* (s. 260–279). Temu zagadnieniu poświęciła Autorka monografię<sup>5</sup> wydaną w 2021 r. oraz szereg wcześniejszych publikacji. W omawianym tomie w zwężonej formie przedstawia prawne ramy funkcjonowania miejskich cmentarzy, wymogi sanitarne, estetyczne i organizacyjne, w tym obowiązujące taryfy, etapy budowy nekropolii (planowanie, grodzenie terenu, prace ogrodnicze i budowlane). Nieodzownymi elementami cmentarnej infrastruktury były: kaplice, domy zarządców, ale także szalety i budynki gospodarcze (szopy, stajnie, składy narzędzi). Autorka przedstawia cmentarze nie tylko jako miejsca pochówku, pamięci i modlitwy, ale także jako sprawnie zarządzane przedsiębiorstwa oraz służące rekreacji strefy parkowej zieleni.

<sup>4</sup> Szarszewski A. 2007.

<sup>5</sup> Krüger A. 2021.

Dwa artykuły dotyczą architektury dziewiętnastowiecznego Gdańska. Jörg Hackmann (*Historia jako kapitał kulturowy — historyzm gdański w XIX w.*; s. 298–317) problematykę gdańską przedstawia w kontekście obserwowanego w dziewiętnastowiecznych Niemczech rozwoju społecznych zainteresowań historią, zabytkami i ich ochroną. Jego artykuł jest interesującym dopełnieniem wielkiej syntezy kultury historycznej Gdańska, pióra Petera Loewa (pierwsze wyd. polskie w 2012 r.)<sup>6</sup>. Hackmann koncentruje uwagę na architekturze budowli publicznych — obiektów nowych lub przebudowywanych. W siedzibach władz oraz innych obiektach użyteczności publicznej (np. poczta, Dworzec Główny, Wyższa Szkoła Techniczna) dominował neorenesans z wyraźnym nawiązaniem do zabytków z epoki, takich jak Zielona Brama czy Stara Zbrojownia. Z kolei neogotyki wyraźnie preferowano w budynkach szkolnych i nowych kościołach. Tych ostatnich dotyczy artykuł Magdaleny Staręgi — *Architektura sakralna w Gdańsku w latach 1815–1871* (s. 280–297). Na kanwie obronionej w roku 2019 rozprawy doktorskiej Autorka przedstawia odbudowę po zniszczeniach wojen napoleońskich i wznoszenie nowych świątyń chrześcijańskich (luterzańskich, katolickich, menonickich, angikańskich) oraz żydowskich.

Dwa kolejne artykuły traktują o gdańskim przemyśle. Opracowanie Edmunda Kizika [*Gdańsk na wystawach przemysłowych w „długim XIX wieku” (do 1914)*; s. 318–345] pod względem merytorycznym wykracza poza problematykę zapowiedzianą w tytule. Z wyjątkiem przemysłu stoczniowego w Gdańsku nie odnotowano znaczących postępów industrializacji. Jeszcze na progu XX w. tamtejsi producenci zabiegali jedynie o utrzymanie się na rynku lokalnym, nie próbując ekspansji na rynku krajowym. Znacznie większe postępy uprzemysłowienia odnotowały choćby pobliski Elbląg czy odleglejsza Bydgoszcz. Stagnacja, wręcz zacofanie widoczne w przytaczanych przez autora urzędowych danych statystycznych, znalazła też odbicie w minimalnej aktywności na polu reklamy, w tym wystawiennictwa. Firmy gdańskie — w istocie większe warsztaty rzemieślnicze lub manufaktury — nie były reprezentowane na organizowanych od połowy XIX w. wielkich światowych wystawach przemysłowych, np. w Paryżu w 1900 r. obecna była tylko stocznia Schichaua. Śladowy był ich udział także w ekspozycjach ogólnokrajowych — pruskich, niemieckich. Przedsiębiorstwa gdańskie liczniej prezentowały swoje wyroby jedynie na wystawach prowincjonalnych — Prus Zachodnich i Wschodnich. Wspomnianej jedynej gałęzi przemysłu, w której zakłady gdańskie znalazły się w krajowej czołówce, poświęcił uwagę Oskar Myszor — *Gdańsk jako ośrodek budowy okrętów wojennych w latach 1815–1920* (s. 346–369). W stoczniach królewskiej, a później cesarskiej od lat pięćdziesiątych oraz w prywatnej stoczni Schichaua (od 1893 r.) zwodowano i wyposażono dziesiątki okrętów różnych typów od łodzi patrolowych i kanonierek po niszczyciele (kontrotorpedowce), krążowniki i pancerniki. Oba zakłady w przededniu I wojny światowej zatrudniały ogółem ok. 7 tys. pracowników, były rozbudowywane i modernizowane. W latach 1908–1918 w Gdańsku zbudowano z zastosowaniem pionierskich rozwiązań technicznych czterdzieści pięć okrętów podwodnych. W solidnym, materiałowym opracowaniu znajdujemy między innymi wykazy zwodowanych jednostek z opisem ich klasy oraz losów aż do przebudowy, złomowania lub zatopienia.

Na zmianach instytucji, struktur i świadomości społecznej skupiają uwagę autorki trzech artykułów. *Gdańskie średnie szkolnictwo żeńskie na przełomie XIX i XX w.* (s. 370–386) przedstawia Aneta Niewęgłowska, która przed dekadą opublikowała monografię tego zagadnienia dla prowincji Prusy Zachodnie<sup>7</sup>. Od lat siedemdziesiątych rosła liczba szkół (miejskich i prywatnych) oraz uczennic. W dobie poprawiającej się koniunktury gospodarczej rozwijano szkolnictwo zawodowe przygotowujące m.in. do pracy w rzemiośle (np. kapelusznictwo),

<sup>6</sup> Loew P.O. [2012]; wyd. drugie z przedmową autora — Loew P.O. 2021.

<sup>7</sup> Niewęgłowska A. 2014.

handlu, biurach, księgowości. Agnieszka Szudarek (*Matki miasta. Udział kobiet w publicznej opiece nad ubogimi i sierotami w Gdańsku na przełomie XIX i XX w.*; s. 388–403) wskazuje na wyjątkowo liczną — na tle innych regionów Rzeszy — grupę gdańszczanek obejmujących funkcje na niższych szczeblach zarządzania opieką społeczną. Dobroczynność była tradycyjnym polem społecznej aktywności kobiet, jednak udział „matek miasta” na równi z mężczyznami w komisjach do spraw ubogich był traktowany przez ówczesne emancypantki jako etap na drodze do uzyskania praw wyborczych do samorządu miejskiego. Ewa Barylewska-Szymańska (*Instytucjonalna opieka nad małymi dziećmi w dziewiętnastowiecznym Gdańsku*; s. 404–430) przedstawia działalność ochronek dla dzieci do lat siedmiu organizowanych przez miasto od końca lat trzydziestych XIX w. Opieka miała przysługiwać dzieciom, których oboje rodzice pracowali. W dzielnicach biednych, zamieszkivanych przez ludzi pracy fizycznej, potrzebujących takiej pomocy stale przybywało. W osiemnastowiecznym 1838–1918 liczba zakładów opiekuńczych wzrosła z jednego do sześciu, a podopiecznych z ok. 200 do ok. 700. Autorka omawia organizację zakładów, kwestie zarządzania, zatrudniony personel. Ukazuje różne formy wsparcia przez lokalną społeczność (zapisy pieniężne, dary rzeczowe, udział w płatnych imprezach — wykłady, koncerty). Dalej opisuje warunki lokalowe i szerzej bytowe (żywienie, opieka lekarska), tryb codziennych zajęć w ochronce. Kwestii społecznych dotyka także Maciej Bakun — *Działalność Towarzystwa Bezpieczeństwa (Sicherheits-Verein) w Gdańsku w I. poł. XIX w.* (s. 432–446), prezentując historię stowarzyszenia, które w latach 1828–1848 — wobec słabości zarówno policji państwowej, jak i najemnych służb miejskich — w znacznym stopniu wzięło na siebie ciężar zapobiegania i walki z przestępczością, utrzymania porządku i spokoju na ulicach, w tym w nocy oraz w trakcie klęsk żywiołowych. Zdołało m.in. ograniczyć plagę kradzieży. W latach czterdziestych wraz z rozbudową policji znaczenie Towarzystwa stopniowo malało.

Elity gdańszczan osiedlającej się w pobliskim Sopocie dotyczą rozważania Małgorzaty Buchholz-Todoroskiej (*Gdańscy inwestorzy w Sopocie. Prestiż finansowy i towarzyski lokalnego mieszczaństwa w 2. poł. XIX w.*; s. 448–469). W dobie poprawiającej się koniunktury, od lat siedemdziesiątych XIX w. do wybuchu I wojny światowej nadmorski kurort zaczął odgrywać rolę modnego w industrializującej się Europie miasta-ogrodu. Autorka przedstawia kilka gdańskich familii. Podstawą ich fortun były m.in.: przemysł cukrowniczy, spirytusowy, chemiczny (wytwórnice mydła, świece, olejów technicznych), handel (np. import wina), ale także dobrze prosperujące wydawnictwa lub drukarnie. Członkowie tych rodów przeprowadzali się z Gdańska do sopockich willi, których architektura — neorenesansowa, neogotycka, ale także neoklasycyzm — do dziś upiększa miasto. We wnętrzach, w ich rozplanowaniu i wyposażeniu zachowywano natomiast sporo rozwiązań pochodzących z tradycyjnego mieszczańskiego domu gdańskiego, stosowanych jeszcze w XVIII czy nawet XVII stuleciu.

Tom zamykają trzy artykuły dotyczące różnych aspektów kultury wysokiej miasta nad Motławą. O historii gdańskiej nauki, przede wszystkim humanistyki, piszą Dagmara Binkowska (*W drodze do nowoczesności. Dziewiętnastowieczne losy Biblioteki Miejskiej w Gdańsku*, s. 470–489) oraz Kinga Alina Langowska [*Podsumowanie projektu pt. Przeprowadzenie projektu kwerendy w celu odtworzenia inwentarza Państwowego Muzeum Przyrodniczego i Prehistorycznego w Gdańsku (Staatliches Museum für Naturkunde und Vorgeschichte in Danzig) — etap I*; s. 490–509]. W tym ostatnim przypadku z przyczyn dla mnie niezrozumiałych Autorka i Redaktorzy nadali opracowaniu tytuł „do bólu” roboczy, pasujący raczej do rozliczenia projektu niż do publikacji. B. Binkowska przedstawia stopniową — od lat dwudziestych XIX w. do początku stulecia XX — ewolucję Biblioteki Miejskiej, od zaniedbanego księgozbioru, spuścizny po zamkniętym w 1815 r. Gdańskim Gimnazjum Akademickim, do nowoczesnej instytucji naukowej samodzielnie prowadzącej badania, a jednocześnie udostępniającej zbiory coraz szerszej publiczności. Rozwijała się ona w zakresie i tempie nieustępującym podobnym placówkom z innych regionów Niemiec. Pod kierunkiem profesjonalnych bibliotekarzy zwie-

lokrotniły się jej zbiory i uzyskała nowe — przydatne do dzisiaj — pomoce biblioteczne (katalogi). W 1905 r. przeniesiono ją do pięknej neogotyckiej siedziby, użytkowanej do dziś, choć znacznie rozbudowanej na stulecie powstania pierwszego gmachu (2005 r.). Artykuł K.A. Langowskiej jest czymś więcej niż sprawozdaniem z kwerend. Stanowi cenny przyczynek do historii badań archeologicznych w dawnych Prusach Zachodnich, a później w Wolnym Mieście Gdańsku od lat trzydziestych wieku XIX do II wojny światowej. Tematyka artykułu Bartosza Skopa (*Realizacje organmistrzowskie w dziewiętnastowiecznym Gdańsku*; s. 510–538), ostatniego w tomie, plasuje się na pograniczu sfery ducha i materii. Autor przedstawia podejmowane głównie do połowy XIX w. remonty i naprawy dawnych instrumentów barokowych oraz od lat siedemdziesiątych coraz liczniejsze nowe realizacje. Te ostatnie omawia na przykładzie kilku świątyń protestanckich, katolickich oraz Wielkiej Synagogi.

Na postawione we Wstępie pytanie o nowoczesność czy też zacofanie dziewiętnastowiecznego pruskiego Gdańska omawiany tom nie daje pełnej, jednoznacznej odpowiedzi. Jest natomiast cennym podsumowaniem pewnego etapu badań. Wyłania się zeń obraz miasta w niektórych dziedzinach (np. w przemyśle) pogrążonego w stagnacji, w pozostałych — liczniejszych — dotrzymującego kroku innym regionom i miastom Prus/Niemiec, w pewnych wreszcie — takich jak wodociągi i kanalizacja — znajdującego się w czołówce nie tylko kraju, ale i całej Europy kontynentalnej.

prof. dr hab. Andrzej Klonder  
Instytut Archeologii i Etnologii  
Polska Akademia Nauk  
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

## BIBLIOGRAFIA

- Dargacz Janusz. 2020. *Od Sopotu po Stogi. Początki kąpielisk morskich w okolicach Gdańska (1800–1870)*, Monografie Muzeum Gdańska, 3, Gdańsk.
- Historia. 1998. *Historia Gdańska*, 4/1, 1815–1920, red. E. Cieślak, Sopot.
- Historie. 2018. *Historie Gdańskich Dzielnic*, 1, *Chelm*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, P. Paluchowski, Gdańsk.
- Historie. 2019. *Historie Gdańskich Dzielnic*, 2, *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk.
- Historie. 2021. *Historie Gdańskich Dzielnic*, 3, *Nowy Port*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, L. Molendowski, Gdańsk.
- Krüger Anna. 2021. *Cmentarze przy Wielkiej Alei w Gdańsku 1867–1945. Studium z dziejów kultury funeralnej*, Gdańsk.
- Loew Peter Oliver. [2012]. *Gdańsk i jego przeszłość. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, Gdańsk.
- Loew Peter Oliver. 2021. *Gdańsk i jego przeszłość. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do 2011 roku*, Gdańsk.
- Niewęglowska Aneta. 2014. *Średnie szkolnictwo żeńskie w Prusach Zachodnich w latach 1815–1914*, Toruń.
- Szarszewski Adam. 2007. *Proces medykalizacji szpitali gdańskich, aspekty socjalne, prawne i ekonomiczne (1755–1874)*, „Annales Academiae Medicae Gedanensis”, 37, 1, Gdańsk.